

Aleksander Berlin

GERMERSHEIMER WEG 21 D-13583 BERLIN TEL +4930 36728421
e-mail: aleksander.berlin@web.de
FAX: 03212 1288062

Berlin, 24 marca 2013 r.

Pan

minister Bogdan Zdrojewski

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 15/17

Szanowny i drogi Panie Ministrze,

ponieważ znam Pana osobiście i przed prawie 20 laty miałem przyjemność w pewnym sensie współpracować z Panem na rzecz polsko-niemieckiej i europejskiej zgody i współpracy, czego do dziś widocznym świadkiem jest odbudowany wówczas pomnik Fryderyka Schillera w Parku Szczytnickim, myślę, że mogę zwrócić się do Pana z prośbą o interwencję w sprawie antypolskiej hecy, jaka odbyła się kilka dni temu na antenie Drugiego Programu (ZDF) niemieckiej telewizji publicznej.

W ubiegłą niedzielę, poniedziałek i środę, w czasie największej „oglądalności”, poprzedzony bardzo silną akcją reklamową, został wyemitowany trzyczęściowy film pod tytułem „Unsere Mütter, unsere Väter“ (Nasze matki, nasi ojcowie), który według tygodnika „Spiegel” obejrzało 21 milionów widzów. Nie będę analizować tego filmu, którego wyraźnie widocznym celem jest przerobienie katów w ofiary, ale druga i w jeszcze większym stopniu trzecia część filmu **informuje**, że antysemitami i mordercami Żydów byli przede wszystkim Polacy, polscy chłopci, którzy czatowali na nich z karabinami (sic!), no i oczywiście partyzanci z Armii Krajowej. Aby nie było już żadnych wątpliwości, prasa dopowiedziała, że AK była nacjonalistyczna, a zatem antysemita. W efekcie wszyscy, którzy nie mieli jeszcze własnego zdania, dowiedzieli się z

wiarygodnego źródła, że odpowiedzialność za holokaust tak naprawdę spoczywa na Polakach i innych z natury antyżydowskich narodach wschodniej Europy. Przesłanie tego filmu jest równie antypolskie, jak posługiwanie się terminem „**polskie obozy koncentracyjne**”

Nie orientuję się dokładnie, w zakresie czyich kompetencji leży reakcja na ten skandal, ale dziwię się, że ambasador RFN nie został jeszcze wezwany w tej sprawie do pana Prezydenta RP, premiera, albo też ministra spraw zagranicznych.

W każdym razie jestem przekonany, że Pan, jako Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ma prawo zabrać głos w tej sprawie, i że ten głos może mieć istotny wpływ na rozwój wypadków.

Z wyrazami szczerego szacunku

Pański

